Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 31 grudnia 1937 r. | Nr. 358

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: R. 1064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Rumuni -- zawdzięczacie królowi Karolowi że Rumunia -- zaczyna być waszą

Ostre zarządzenia antyżydowskie premiera Gogi

WARSZAWA, 30.12 (tel. wł.). Z Bukaresztu donoszą: Pierwsze kroki nowego rządu rumuńskiego p. Gogi dowodzą, że zmiany w dotychczasowej polityce wewnętrznej będą większe aniżeli przewidywano. Zawieszono wczoraj rano trzy dzienniki filo-żydowskie („Diminitea" — Poranek, „Adeverne" — Prawda i „Lupte" — Walka) dekretem rządu dzisiaj zostały zamknięte. W motywach podano, iż redagowane one były przez cudzoziemców a kierunek ich był szkodliwy dla Państwa. Wydane zostało szereg zarządzeń przeciwko żydom. Cofnięte zostały żydom koncesje na handel artykułami monopolowymi, cofnięte zostaną obywatelstwa rumuńskie żydom o ile zostały one nadane po roku 1922. W najbliższych dniach ukaże się zakaz współpracy żydów w dziennikach rumuńskich, zakaz handlu w rolnictwie oraz ograniczenia w wolnych zawodach.

Zarządzenia te wywołały ogromny niepokój wśród żydów, którzy w Rumunii skupili w swych rękach cały niemal handel w miastach i rolnictwie i dominowali w wolnych zawodach.

Wszystkie te posunięcia rządu rumuńskiego wskazują na podjęcie kursu zdecydowanie narodowego. W społeczeństwie rumuńskim powitane one zostały z szczerem zadowoleniem. Dziennik „Tora Noastre" dowodzi, że Rumunia wkracza na nowe drogi i podkreśla z naciskiem słowa premiera: „Rumuni zawdzięczacie królowi Karolowi, że Rumunia zaczyna być waszą".

Dla oceny sytuacji politycznej w Rumunii, zaznaczyć trzeba, iż premier Goga w parlamencie liczy raptem około 9 proc. zwolenników.

O ile przeto rządu nie poprą inne ugrupowania polityczne, centrowe, należy się liczyć z rozwiązaniem parlamentu i nowymi wyborami w marcu.

Zarządzenia rządu premiera Gogi — powitane przez ludność z zadowoleniem i poparte autorytetem króla — doprowadzą prawdopodobnie do pozostania większości parlamentarnej chrześcijańsko - narodowej.

(Oświadczenie premiera i ministra spraw wewnętrznych podajemy na str. 3-ej Red.)

SOWIETY I RUMUNIA

BUKARESZT, 30.12 (tel. wł.). Według pogłosek, jakie obiegły koła polityczne w czwartek, poseł sowiecki w Rumunii miał odwiedzić nowego ministra spraw zagranicznych Rumunii i zgłosić mu chęć rządu sowieckiego wypowiedzenia paktu nieagresji między Sowietami i Rumunią.

Z drugiej strony donoszą, że niebawem mają być zawieszone umowy między Rumunią, Francją i Czechosłowacją na dostawy materiałów wojskowych.

Wiadomości te, jak również zapowiedź wizyty premiera Goeringa na czele eskadry samolotów w Bukareszcie w ciągu stycznia, dowodzą zmiany orientacji politycznej Rumunii.

ŻYDZI UCIEKAJĄ Z RUMUNII

SOFIA, 30.12. Rząd bułgarski wydał rozporządzenie, zakazujące wjazdu na teren Bułgarii żydom rumuńskim i innym uchodźcom, którzy opuszczają Rumunię.

Radykalne to zarządzenie dowodzi, że w Rumunii spodziewane są wielkie zamieszki, w obawie których ludność żydowska zawczasu stara się wyjechać zagranicę.

Jednym z pierwszych kroków nowego rządu była zmiana w ciągu jednego dnia na stanowiskach 71 prefektów departamentów.

Klub Demokratyczny
W PARLAMENCIE

WARSZAWA, 30.12. Na terenie parlamentarnym ma powstać odpowiednik klubu demokratycznego. W skład tego klubu wejdą senatorowie Kwaśniewski i Michałowicz oraz senatorka Fleszerowa. Na razie nie wiadomo, którzy z posłów wejdą do tego klubu.

Pół miliona złotych
W JEDNYM DNIU NA POMOC ZIMOWĄ

WARSZAWA, 30.12. (Tel. wł.) Zbiórka pieniężna na pomoc zimową dla bezrobotnych zorganizowana przed świętami dała nadzwyczajny rezultat; bowiem przeszło 500.000 zł, gdy w roku ubiegłym około 100.000 zł.

Ten piękny rezultat spowodowała ofiarność społeczeństwa i poprawa koniunktury.

Podobna zbiórka zorganizowana będzie również przed świętami Wielkanocnymi.

Zakończenie strajku w Paryżu

Nieudany „pucz" komunistyczny

PARYŻ, 30.12. Po 24-godzinnym strajku dzisiaj rano ruszyły autobusy, kolejki podziemne i czynne były przedsiębiorstwa miejskie. Zdecydowana postawa rządu, gotowego użyć wojska do uruchomienia środków komunikacyjnych zdecydowanie nieprzychylna opinia społeczeństwa dla strajkujących, których popierali tylko komuniści — skłoniła delegatów po konferencji z rządem do 2 w nocy, do oświadczenia strajkującym, iż osiągnięto porozumienie z rządem, wobec czego strajk należy przerwać. W ten sposób delegaci Generalnej Konfederacji Pracy wycofali się z kłopotliwej dla nich sytuacji.

O zdecydowanej postawie rządu świadczy fakt, iż w prezydium Rady ministrów i naokoło pałacu prezydenta Rzplitej ustawione zostały karabiny maszynowe.

Cała akcja strajkowa organizowana była przez komunistów. Nie ulega wątpliwości, iż dyspozycje szły z Kominternu, który chciał zorganizować krwawą rewoltę.

Zdecydowana postawa rządu i społeczeństwa uniemożliwiła realizację tych planów.

Dla charakterystyki nastrojów strajkowych i całości obrazu należy przytoczyć dwa makabryczne fakty, pozostające w związku ze strajkiem. Syndykat zakładów pogrzebowych postanowił „wkładać do trumny nieboszczyków tylko w najpilniejszych wypadkach". Dozorca cmentarza Montparnasse nie chciał otworzyć bramy konduktowi pogrzebowemu „z powodu strajku". Przedsiębiorca zakładu pogrzebowego wezwał policję, która zmusiła dozorcę do otwarcia bramy.

Brutalny napad

na polskiego księdza w Gdańsku

GDAŃSK, 30.12. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia na ulicy przed dworcem głównym urzędnik senatu gdańskiego Herbert Neubauer napadł o godz. 14.30, bez powodu, na listonosza polskiego, który był w mundurze.

Napadniętemu pośpieszył z pomocą ks. Bemke, kapelan polskiej załogi wojskowej na Westerplatte, który znajdował się w pobliżu miejsca napaści, gdzie czekał na tramwaj. Ponieważ na alarm wszczęty przez księdza nie przybyła policja, ks. Bemke sam zaprowadził napastnika do komisariatu policji.

Po drodze spotkał policjanta w mundurze, który tłumacząc się tym, że nie jest na służbie, odmówił księdzu pomocy. Napastnik uderzył księdza dwukrotnie w twarz. Drugie uderzenie spowodowało krwotok.

W sprawie tej interweniował Komisarz Generalny R. P. w senacie.

Rozprawa odbyła się w trybie przyspieszonym. Dziś napastnik stanął przed sądem. Sąd skazał Neubauera na 150 guldenów kary z zamianą na 30 dni aresztu w razie niezapłacenia.

Ksiądz Bemke nie zadowolił się wyrokiem i zamierza złożyć skargę prywatną przeciw Neuhauerowi.

Robota wywrotowa
WŚRÓD NAUCZYCIELI ŻYDOWSKICH

WILNO, 30.12. Jak się dowiadujemy, wileński starosta grodzki zawezwał do siebie przedstawicieli Związku nauczycieli szkół żydowskich w Wilnie i oświadczył im, że posiada informacje, że na terenie związku pewne czynniki usiłują prowadzić robotę wywrotową. Starosta uprzedził przedstawicieli związku, że w razie, gdyby akcji tej nie zaniechano, władze wyciągną jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do całego związku.

Krwawe zmagania pod Teruel

Wojska narodowe w Teruel mogą się długo bronić

SALAMANCA, 30.12. Komunikat wojenny naczelnego dowództwa wojsk narodowych ze środy powiada, że

wojska narodowe kontynuowały pomyślnie operacje na odcinku pod Teruelem, wdarły się w linie nieprzyjacielskie na głębokość dwu kilometrów i zadały czerwonym ogromne straty.

Kilka silnych oddziałów czerwonych, które chciały akcję wojsk narodowych powstrzymać kontratakiem, rozbito w puch.

W ręce wojsk narodowych wpadł oddział pancerny, złożony z trzech czołgów. Garnizon teruelski odpiera nadal gwałtowne ataki nieprzyjaciela i wysyła entuzjastyczne telegramy

Sprawozdawca frontowy głównej kwatery narodowej donosi, że środa była pierwszym dniem wielkiej ofenzywy wojsk narodowych na froncie teruelskim. W niej wzięło udział

około 300.000 żołnierzy z obu stron i 400 armat.

Walki były niesłychanie krwawe, nie widziane od początku domowej wojny hiszpańskiej. Z obu stron podejmowane były gwałtowne ataki. Pomimo sukcesów lokalnych wojsk narodowych zasadniczo sytuacja nie wiele się zmieniła.

Komendant bohaterskiego garnizonu w Teruel zwrócił się przez radio do dowództwa wojsk narodowych, że

może się bronić w Teruel jeszcze przez dłuższy czas i prosi, aby nie forsowano odsieczy kosztem innych odcinków frontu.

Tańszy prąd...
W WARSZAWIE

WARSZAWA, 30.12. W wyniku porozumienia Ministerstwa przemysłu i handlu z elektrownią warszawską taryfa blokowa dla warsztatów rzemieślniczych ulegnie obniżce prawie o 10 proc.

DYNAMIKA KONIUNKTURY
BILANS GOSPODARCZY 1937 ROKU

Dzień 31 grudnia — to dzień sumowania dorobku minionego okresu. Rozważmy, co rok ten wniósł w nasze życie gospodarcze.

Taki bilans już został społeczeństwu dostarczony. Mieści się on w expose, wygłoszonym na pierwszym posiedzeniu budżetowej sesji Sejmu przez wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego. Zasięg spraw, poruszonych w tym expose, jest tak obszerny, skala faktów i cyfr tak wyczerpująca — że można już zobrazować sobie całkowicie, co wniósł rok 1937 w nasze życie gospodarcze.

Wniósł przede wszystkim widoczną bardzo wyraźnie **dynamikę koniunktury.** I pod tym względem stanowi rok 1937 przeciwieństwo do tego, co obserwować mogliśmy w roku poprzednim, 1936. Wiemy, że na świecie odbijanie się od t. zw. „dna kryzysu" odbywało się już w r. 1936 w bardzo szybkim tempie i w wielkich rozmiarach. U nas natomiast ruch ten był i powolniejszy i słabszy. I dopiero rok obecny, rok 1937, przyspieszył go znacznie, wytworzył silną dynamikę poprawy, którą dziś już ująć możemy w cyfry bardzo znamienne i pocieszające.

Gdziekolwiek spojrzymy, w jakąkolwiek dziedzinę naszego życia gospodarczego, jest ten fakt widoczny. „W r. 1937 — stwierdził w Sejmie wicepremier Kwiatkowski —

nadrabiamy szybko nasze opóźnienie koniunkturalne i w przeciwstawieniu do r. 1936 w ewolucji dodatniej posuwamy się wyraźnie i szybko naprzód".

Możemy z dumą i radością powiedzieć, że jest szereg dziedzin naszego życia gospodarczego, w których prześcignęliśmy już poziom, osiągnięty w szczytowym momencie „prosperity" przedkryzysowej, w roku najlepszej koniunktury, tj. w r. 1928.

A więc np. w produkcji węgla kamiennego zrównaliśmy się już z cyfrą produkcji w roku 1928, ba w zakresie produkcji stali, cementu, papieru, przędzy bawełnianej, szkła, elektryczności itd. przekroczyliśmy już stan z r. 1928; dzienny załadunek wagonów kolejowych przewyższył stan z r. 1928 o 11%; w stosunku do r. 1928 obieg pieniężny i czekowy w PKO znacznie wzrósł.

Te same cechy dynamiczne wykazuje poprawa zatrudnienia i dochodu świata pracy. Spójrzmy na szereg faktów i cyfr. W r. 1936 załogi robotnicze w górnictwie i hutnictwie wyniosły 130 tysięcy osób, dziś już przeszło 154 tysięcy. W przemyśle przetwórczym mieliśmy w r. 1936 zatrudnionych robotników 530 tysięcy, dziś przeszło 645 tysięcy. W obu tych działach — przemyśle górniczo-hutniczym i przetwórczym—pracownicy fizyczni otrzymali

o 160.000 zł. więcej zarobków, niż w roku ubiegłym.

Spójrzmy na sytuację rolników i na wzrost siły nabywczej wsi. Instytut Puławski wykazał, że w małych i średnich gospodarstwach rolnych między r. 1935-36 i 1936-37 czysty dochód wzrósł o 31%, wydatki gospodarcze o 39%, wydatki na cele czysto konsumcyjne (wyżywienie) o 17%... Ta poprawa sprawiła, że np. wskaźnik dla inwestycji maszyn rolniczych wzrósł w ciągu ostatniego roku o przeszło 47%... Oczywiście to wszystko

wpłynąć musiało na rozwój spożycia wewnętrznego.

A więc w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. wzmogła się wewnętrzna konsumcja węgla o 24%, koksu o 38%, cementu o 28%, benzyny o 27%, wyrobów stalowych o 27%, surówki żelaznej aż o 80%...

Postęp jest zatem widoczny i niewątpliwy. Poprawa stwarza jednak

nowe obowiązki i nakaz unikania wszystkiego, co by naszą drogę rozwojową hamowało, nakaz solidarnej pracy, by nie zmarnować fali koniunkturalnej.

Bo nie ukrywał wicepremier Kwiatkowski bynajmniej faktu, że „wysiłki nasze realizujemy w czasie niezwykle trudnym". Pomiędzy potrzebami — ostrzegał — a środkami ich realizacji istnieje wielka dysproporcja, pomiędzy czasem, potrzebnym dla wykonania choćby części zadania a niecierpliwością przemęczonego kryzysem społeczeństwa istnieje wielki dystans.

I dlatego też ostrzegał przed rozpraszaniem sił, a wołał o ich skupienie.

Byśmy te szczęśliwe osiągnięcia, tę dynamikę porawy utrwalili i pogłębiali i stać się mogli „narodem pełnofunkcyjnym" tj.

„narodem nie tylko chłopów, robotników, ziemian i urzędników, ale również kupców, bankierów, żeglarzy fabrykantów, rzemieślników, kamieniczników, przedsiębiorców".

B. S.

Przedłużono przepisy
O POBYCIE CUDZOZIEMCÓW

WARSZAWA, 30.12. Ogłoszono oficjalnie rozporządzenie Rady ministrów z dnia 22 grudnia 1937 r., mocą którego przedłużona została ważność przepisów o pobycie cudzoziemców na niektórych obszarach Rzeczypospolitej aż do dnia 1 stycznia 1940 r. Przepisy te wygasały w dniu 1 stycznia 1938 r.

Renegat

GDAŃSK, 30.12. Gdański senator sprawiedliwości dr Wierciński zmienia swe nazwisko na Wiesr-Keiser.

30.000 zredukowanych

NOWY JORK, 30.12. Jeden z najpoważniejszych koncernów automobilowych w Stanach Zjednoczonych postanowił zwolnić z dn. 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

Bojkot sklepów polskich na Pomorzu
Wielki zjazd Niemców w Bydgoszczy

GRUDZIĄDZ, 30.12. Z terenu całego Pomorza nadchodzą wiadomości, że Niemcy znowu rozpoczęli ożywioną działalność organizacyjną. W powiecie grudziądzkim, sępoleńskim, bydgoskim, tczewskim, tucholskim i wyrzyskim odbyły się wielkie zebrania ,na których omawiano położenie mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Zwracało uwagę, że na zebraniach tych postanowiono opodatkować się na pomoc zimową dla bezrobotnych Niemców w Polsce i na potrzeby szkół mniejszości niemieckiej.

Ponadto postanowiono prowadzić dalszą walkę o rozszerzenie praw mniejszości niemieckiej. Obecnie zjazdy, zgromadzenia i zebrania są przygotowaniem **do wielkiego zjazdu krajowego, jaki Niemcy w Polsce zamierzają w kwietniu urządzić w Bydgoszczy.**

Na ostatnim zebraniu Młodoniemców (Jung Deutsche Partei) zapadła uchwała mówiąca o tym, że obowiązkiem członka jest **popieranie kupców i fabrykantów niemieckich z pominięciem sklepów polskich i żydowskich.**

Pamiątki po Kościuszce i Szopenie
sprzedane na licytacji w Paryżu

WARSZAWA, 30.12. Przed 14 dniami odbyła się w znanej paryskiej hali licytacyjnej Hotel Drouot, publiczna sprzedaż szeregu mebli, porcelany, srebrnych naszyń i różnych pamiątek ze spadku po hrabim Potockim.

W mig sprzedano wszystko, ceny były niezwykle niskie, poniżej wartości tych przedmiotów i dopiero w kilka dni po tej licytacji wybuchła burza.

Chodziło bowiem o bardzo cenne pamiątki historyczne, należące niegdyś do zmarłego w Paryżu hrabiego **Jakuba Potockiego** i jego matki, z domu księżny **Sapieżanki.** Pamiątki te były za życia tych osób pilnie strzeżone i ukrywane.

Sprzedano w ten sposób **medale i liczne pamiątki po Tadeuszu Kościuszce, zegarek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, bardzo kosztowną porcelanę, listy Szopena i td.**

Pamiątki te wystawił na licytację zarządca majątku Potockiego. O licytacji nie zostały zawiadomione **ani ambasada polska ani Bibioteka Polska w Paryżu.**

Wiadomość o tej sprzedaży cennych pamiątek wywołała w Warszawie oburzenie. W sprawie tej ma być wniesiona do Sejmu interpelcja.



NAHAS PASZA

L. WOLFE

W pogoni za ojcem
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

125)

Skierowali się szybkim krokiem w stronę „Olimpji", której neonowy szyld widniał zdaleka. Barker zatrzymał się w bramie sąsiedniego domu, udając, że ogląda wystawę reklamowych zdjęć filmowych, panna Woydyńska zaś weszła do restauracji.

Wkrótce powróciła i skinęła uspokajająco głową.

— Nadja jest.

— Chwała Bogu! — powiedział Barker z głębokim westchnieniem ulgi. — Chwała Bogu!

ROZDZIAŁ XLIII.

Następnego dnia o trzeciej po południu Daniel wstąpił do hotelu po brata i obaj razem wsiedli do taksówki.

Widocznie Ryszard mało spał tej nocy. Wygląd miał zmęczony i przeraźliwie poziewał. Dłuższy czas jechali nie rozmawiając ze sobą.

— Wiesz, Dan, jakie byłoby najlepsze wyjście? — przerwał wreszcie Ryszard milczenie. — Podług mnie najlepszym i najprostszem byłoby kupić staremu piękną willę na Rywierze, albo na Sycylji, albo ostatecznie w Kalifornji. żyłby tam spokojnie i wygodnie z tą ładną dziewczyną i przynajmniej nie raniłby nam serca obrzydliwą nędzą.

Daniel przyznał w duchu, że takie wyjście byłoby rzeczywiście dobre i z różnych względów bardzo wygodne, ale jednocześnie prawie nie wątpił, że ojciec odrzuci tę propozycję.

— Nie on będzie decydował, lecz Nadja — dodał niespodziewanie Ryszard,, jakby odpowiadając na myśli brata. Trochę dotknęło Daniela, że tak samo jak panna Woydyńska, brat uważa Nadię za główną sprężynę sprawy.

— Z czego to wnioskujesz?

— Nie chcę ci sprawiać przykrości. Dan, ale możeś zdążył sam zauważyć, że my wszyscy, nie wyłączając i ciebie nic nie znaczymy dla starego. Wcale się nami nie interesuje. Całą miłość, do jakiej jeszcze jest zdolny, przelał na tę małą. Jeśli dziewczyna zgodzi się na willę na Riwierze, to wtedy i ojciec powie — tak.

— Zpewnością masz słuszność, Ryszard, że ojciec więcej kocha Nadję, niż nas, ale nigdy nie uwierzę, by mógł swoją wolę podporządkować kobiecie . Nie zapominaj, że jest Tyronnelem, a Tyronnelowie nigdy nie uznawali żadnej woli oprócz własnej. I że nasz ojciec pod tym względem również się nie zmienił, najlepiej udowodniła jego ucieczka.

— Jego ucieczka może jednocześnie i przeczyć twoim wywodom. Ale miejmy trochę cierpliwości, Dan.

Ziewnał kilka razy i zamilkł.

* * *

Przyjechali na ulicę Freta i weszli na górę po niemiłosiernie skrzypiących schodach. Daniel nie dzwonił tym razem, wiedząc, że dzwonek elektryczny nie działa. Zapukał do drzwi, żadnej odpowiedzi. Z krótkiemi przerwami pukał coraz silniej. Ani jeden dźwięk nie dochodził z mieszkania. Ręka Daniela opadła, spojrzał na brata nie wiedząc co ma począć.

— Ulotnił się? — zapytał Ryszard obojętnym tonem.

Daniel zaczął walić pięściami.

— To niema sensu, Dan. Lepiej zawołać ślusarza.

Daniel był bardzo przygnębiony. Raptem odwrócił się i zapukał do sąsiedniego mieszkania. Po chwili rozległo się za drzwiami starcze szurganie i na progu ukazał się chorowity dziadek. Spojrzał podejrzliwie na obu.

— Przepraszam, może pan wie, czy wyjechali pańscy sąsiedzi, czy nie?

— Nie wiem. To mnie nie obchodzi — odburknął.

— Może stróż będzie wiedział — wtrącił Ryszard.

— Nie wiem. Na dole jest sklep spożywczy Pietrzaka. Do niego należy ta buda. Może on co powie.

(D. c. n.)

U PROGU NOWEGO ROKU

EUROPA ZMIENIA SKÓRĘ...

W ubiegłym roku nastąpiło w polityce międzynarodowej przeobrażenie, które stawiając nas wobec zupełnie zmienionej sytuacji, zmusza nas do zastanowienia, ku czemu dążymy. Dotychczas bowiem żyliśmy ciągle, w mniejszym lub większym stopniu, pod wpływem wielkiej wojny. Traktaty pokojowe — które ją zakończyły, regulowały cały kompleks zagadnień europejskich i nie tylko europejskich, działając bądź to jako element siły państw zwycięskich, bądź to budząc sprzeciw i coraz gwałtowniejszą reakcję państw pokonanych, walczących z ograniczeniami, jakie na nie nałożono. Walka ta skończyła się faktycznie z chwilą,

gdy Niemcy przystąpiły do jawnych i gwałtownych zbrojeń, a nikt im w tym nie umiał przeszkodzić.

Zaczął się nowy etap w życiu międzynarodowym, etap który charakteryzują nowe sojusze, oparte na warunkach — stworzonych już po roku 1918. Wiąże się z tym ściśle upadek polityki, opartej na Lidze Narodów, obejmującej Europę jako całość, w której górowały Francja i Anglia, a zastąpienie jej przez grę dyplomatyczną, badającą grunt pod nowe przyjaźnie, nawiązującą bliższe kontakty za pomocą wzajemnych wizyt mężów stanu, wreszcie zawierającą sojusze, oparte na obecnych dążeniach poszczególnych państw. Takim jest właśnie sojusz włosko-niemiecki. Mimo współpracy w problemach, dotyczących Hiszpanii, obie strony dążyły do niego raczej mało energicznie. Pomijając pewne podobieństwa polityki wewnętrznej, sojusz ów wynikł bardziej może z sytuacji ogólnej, niż z góry powziętego zamiaru. Jeszcze w ciągu całego niemal roku 1937 Włochy starały się zawiązać bliższe stosunki z Anglią.

Flirty te miały swoje złe i dobre chwile. W styczniu podpisanie między obu państwami gentlemen agreement, we wrześniu przystąpienie Włoch do układu antykominternowskiego, wreszcie wymiana listów między Mussolinim a Chamberlainem, wszystko to zdawało się zwiastować zbliżenie anglo-włoskie, którego skutkiem byłoby odprężenie sytuacji ogólnej i odsunięcie na czas dłuższy, groźby wojny. Jednakże za każdym razem następowały wypadki burzące wszelkie tego rodzaju nadzieje. Powodów należy szukać nie w drobnych incydentach, których przy dobrej woli uniknąć łatwo,

ale w ogólnym nastawieniu Włoch, dążących do wielkomocarstwowego stanowiska i Anglii, usiłującej temu ze względu na bezpieczeństwo własnego imperium, przeszkodzić.

Gdy coraz dowodniej okazywała się bezowocność owych usiłowań, Włochy związały się zdecydowanie z Niemcami. Zawsze aktualna dotychczas sprawa — wpływów w Austrii została rozmyślnie odsunięta na dalszy plan, a sojuszowi nadano możliwie wielki rozgłos, udawadniając natychmiast jego wagę wspólną akcją wobec zagadnień Hiszpanii, Dalekiego Wschodu i solidarnym, zdecydowanie negatywnym ustosunkowaniem się do Ligi Narodów.

Fakt ten, zadając ostateczny cios idei zbiorowych paktów bezpieczeństwa,

zmusza przede wszystkim Francję do rewizji dotychczasowej taktyki politycznej.

Tak więc zarysowują się coraz wyraźniej dwa bloki państw o tendencjach sprzecznych. Gdy jedne pragną wielkich zdobyczy, tłumacząc je koniecznością zdobycia surowców i terenów ekspansji, drugie chcą jedynie zachowania i wzmocnienia istniejącego stanu rzeczy. Przeciwieństwa te uwydatniła jeszcze wojna chińsko-japońska. Anglia i Francja bojąc się, że wbrew przysłowiu, — gdzie dwóch się bije tam na trzecim się skrupi, zajęły stanowisko nieprzychylne wobec Japonii. Niemcy i Włochy, nie żywiące obaw o utratę wpływów, a widząc korzyści z przyjaźni z Japonią, utrzymują z nią dobre stosunki, uwocnione przystąpieniem Italii do paktu antykomunistycznego.

Przy obecnym tempie zbrojeń, podział świata na dwa wrogie obozy prowadzi nieuchronnie do wojny. Jak więc podziałowi zapobiec..?

Napewno nie drogą negacji istniejących problemów, ale szukaniem ich pokojowego rozwiązania. Po tej właśnie linii konsekwentnie dąży polityka polska. Nie dlatego byśmy nie pragnęli surowców i terenów ekspansji,

bowiem nie mniej niż Włochom i Niemcom kolonie są nam potrzebne ale dlatego, że rozwiązanie nawet najbardziej powikłanych zagadnień jest o wiele skuteczniejsze na dalszą metę, gdy się odbywa w drodze międzynarodowej współpracy.

Stąd, równoległe wzmożenie potencjału obronności państwa, zorganizowanie systemu umów z bliższymi i dalszymi sąsiadami — od aktów nieagresji do ściślych sojuszów. Gdyż sojusz — jak powiedział min. Beck, wznosząc toast na cześć min. Delbosa w czasie jego warszawskiej wizyty — jest konkretną formą, określającą te zagadnienia, których rozwiązanie zależy od decyzji, — wspólnie pobieranych. Przełom jakiego miniony rok był świadkiem, może być prologiem do nowych konfliktów, jednak nie jest to wykluczone, że odzierając rzeczywistość ze złudzeń, przyczyni się do powszechnego zrozumienia wielu prawd, a stąd do współpracy już niedaleko.

„Chrystus, król i naród"

hasłami rządu Rumunii

Nowy premier rumuński Goga złożył przedstawicielom prasy deklarację, zawierającą ogólne wytyczne nowego rządu.

Premier podkreślił, że nowy rząd wyznaje credo narodowe ze wszystkimi jego konsekwencjami.

„Wierzymy w naród i w jego prawo dominowania we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Dojście do władzy nowego rządu — mówił premier — oznacza stworzenie nowych form życia narodowego. Dwa nasze hasła „Chrystus, król i naród" oraz „Rumunia dla Rumunów" będą naszym drogowskazem".

Min. spr. zagr. Micescu udzielił przedstawicielowi dziennika „Curentul" następującego oświadczenia:

„Prowadzić będę politykę szanowania zobowiązań przyjętych na siebie uprzednio przez Rumunię oraz zaufania do naszych przymierzy. Uczynię wszystko co możliwe, aby wpłynąć na rozwój naszych stosunków z wszystkimi państwami, okazując przy tym dobrą wolę i pamiętając o naszych przyjaźniach".

„Curentul" sądzi na podstawie tej deklaracji, że rząd premiera Gogi prowadzić będzie tradycyjną politykę zagraniczną Rumunii.

Nowy rząd przyjęty został z dużym zadowoleniem przez całą opinię rumuńską i przez różne partie polityczne.

Panuje jednakże przekonanie, że nowy rząd nie będzie współpracował z obecnym parlamentem, lecz zarządzi na wiosnę nowe wybory.

List otwarty prof. Kołaczkowskiego

do p. ministra WO. i RP.

Wczorajsza „Gazeta Polska" zamieściła pt. „Sygnał czasu" list otwarty profesora historii literatury polskiej na U. J. P. Stefana Kołaczkowskiego do ministra WR i OP prof. Wojciecha Świętosławskiego

Prof. Kołaczkowski stwierdzając, że nie jest w swoich poglądach odosobniony, prosi o przyśpieszenie reformy studiów uniwersyteckich, zwłaszcza zaś polonistycznych. Dotychczas młodzież, studiująca nie raz w najstraszniejszych warunkach materialnych, marnowała dużo czasu na rzeczy bezpłodne lub zbyteczne, nie zyskując na uniwersytecie tego, co niezbędne — przygotowania do spełnienia poruczonych im po osiągnięciu dyplomu zadań.

Reformę winna przeprowadzić powołana w tym celu komisja. W skład jej weszliby nie tylko specjaliści odnośnych nauk, ale przede wszystkim ludzie, hołdujący wyraźnie pewnym ideałom kultury, wyczuwający zarówno potrzeby nauki jak i praktyczne potrzeby społeczeństwa. Jeżeli chodzi o studia polonistyczne, zasadniczej reformie winien ulec głównie program językoznawczy.

W końcu swego listu prof. Kołaczkowski oświadcza, że nieodwołalnie postanowił zrezygnować z katedry, o ile do początku nowego roku akademickiego 1938-39 nie mogła by być postanowiona nowa racjonalna reforma studiów polonistycznych.

Z DNIA

PRÓBA DENUNCJACJI

„Polska Zbrojna" daje zasłużoną odprawę „Nowej Prawdzie" drukowanej w „Polonii" a wychodzącej w Warszawie, będącej organem Stronnictwa Pracy.

„Nowa Prawda" od pewnego czasu atakuje „Dziennik Polski", organ Polaków na Śląsku zaolzańskim, nie wahając się nawet posuwać do denuncjacji pisma polskiego wobec władz czeskich.

„Polska Zbrojna" pisze:

Nazwaliśmy ten artykuł próbą denuncjacji a nie denuncjacją, ponieważ wyobrażamy sobie, że nawet najuboższy duchem żandarm czeski odrzuci z pogardą te zabiegi informacyjne „Nowej Prawdy".

Wstyd nam tylko, że w dwudziestym roku niepodległości mogło jakiekolwiek pismo polskie przejawić taki brak poczucia narodowego, taki zanik dumy narodowej. Może takt żandarma czeskiego, gdy ten rezygnuje z informacyi, zawartych w artykule „Nowej Prawdy", będzie nauczką dla autora, że nadmiar gorliwości w stosunkach międzynarodowych nie jest wyrazem przyjaźni, lecz co najwyżej pospolitą zdradą interesu narodowego.

B. MARSZ. RATAJ U GEN. TOKARZEWSKIEGO

Bawiący w Małopolsce prezes CKW Stron. Ludowego p. Rataj odwiedził podczas swego pobytu we Lwowie gen. Tokarzewskiego, stojącego na czele sekretariatu porozumienia polskich organizacji społecznych. Wizycie tej przypisują koła polityczne duże znaczenie, pomiędzy bowiem sekretariatem a Str. Lud. na terenie Małopolski wschodniej istniały silne zadrażnienia jeszcze od czasu strajku rolnego, kiedy to sekretariat zdecydowanie wystąpił przeciwko strajkującym.

Przypuszczają, że wizyta ta doprowadzi do porozumienia i usunięcia wzajemnych nieznasek, a w ten sposób przyczyni się do jednolitego frontu żywiołu polskiego na terenach mieszanych.

ZAKULISOWE ROZMOWY

Mimo, jak by się zdawało na zewnątrz, ostrych walk pomiędzy Stron. Pracy, a Stron. Narodowym, za kulisami tych dwóch partyj, pewne grupy ludzi prowadzą ożywione rozmowy o zawarcie paktu nieagresji na najbliższy okres. Układy te paraliżuje prezes Stron. Narodowego, adw. Kowalski, który jest zwolennikiem nieustępliwości z obraną taktyki, jaką to Stronnictwo prowadzi.

CZY SIĘ POŁĄCZĄ?

Pomiędzy Klubem Demokratycznym, a Związkiem Lewicy Patriotycznej, mimo okresu poświątecznego, toczą się bezustanne narady w sprawie połączenia się w jeden obóz polityczny. W tych rozmowach dużą rolę ma odgrywać płk. Zdzisław Maćkowski, b. starosta radomski i kutnowski.

Czyżby starcie sowiecko-japońskie?

Przygotowania Sowietów na Dalekim Wschodzie

W tych dniach w prasie sowieckiej ukazał się krótki komunikat, który rzuca pewne światło na przygotowanie sowieckie na Dalekim Wschodzie. Komunikat ten stwierdza, że rada komisarzy ludowych wraz z CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej postanowiła wyrazić swe podziękowanie komisarzowi NKWD (ludowy komisariat spraw wewnętrznych) **w kraju Dalekowschodnim oraz pracownikom tego komisariatu na Dalekim Wschodzie i urzędnikom kolejowym linii transyberyjskiej za wykonanie odpowiedzialnego zadania dotyczącego transportów kolejowych.**

Jak wynika z tego lakonicznego komunikatu w ostatnim czasie odbywały się intensywne ruchy transportów kolejowych na Daleki Wschód przewożące wojsko i materiały wojenne do baz dalekowschodniej armii czerwonej, dowodzonej przez marszałka Bluechera.

Zaznaczyć należy, że transport kolejowy do Chabarowska i Władywostoku był dotychczas nieco utrudniony wskutek tego, że kolej transyberyjska, biegnąca nad Amurem posiadała tylko jeden tor kolejowy. Dawniej bowiem ruch kolejowy odbywał się przez znajdującą się pod wpływami rosyjskimi Mandżurię na wschodnio-chińskiej kolei, której współwłaścicielem było państwo rosyjskie. Po ogłoszeniu niepodległości państwa mandżurskiego

rząd sowiecki zmuszony był do sprzedaży swych udziałów kolei wschodnio-chińskiej i wskutek tego musiał zabezpieczyć swe połączenia z Dalekim Wschodem po przez dłuższą i mniej dogodną jednotorową linię kolejową, biegnącą wzdłuż Amuru.

Przystąpiono więc do budowy drugiego toru tej linii. Spędzono około 20.000 więźniów na roboty przymusowe, jak to zazwyczaj praktykuje się w Sowietach przy budowie arterii komunikacyjnych.

Dopiero obecnie budowa drugiego toru kolei dalekowschodniej została ukończona. Z tego też powodu rząd sowiecki wydał amnestię dla około 10.000 zajętych przy budowie więźniów, których kary skrócono od roku do 2 lat. Tak więc dopiero teraz Sowiety mogą w większym aniżeli dotychczas stopniu koncentrować wojska i przewozić materiały wojenne na Daleki Wschód. Urzędowy komunikat, wyrażający wdzięczność dla kierowników NKWD i pracowników kolejowych na Dalekim Wschodzie za wykonanie odpowiedzialnych przewozów, wskazuje na wzmożone przygotowania sowieckie na Dalekim Wschodzie. Przygotowania te weszły w stadium decydujące.

Jaka będzie forma reakcji Sowietów na wydarzenia w Chinach — jest to pytanie, na które dziś nie można jeszcze dać konkretnej odpowiedzi.

Tracąc w ostatnich latach swoje wpływy w Azji, rząd sowiecki zawarł wprawdzie pakt z Chinami, zaopatrzony tajną klauzulą wojskową. Jednakowoż przebiegła polityka Kremla, ograniczając na razie swoją taktykę do dostarczenia materiałów wojennych armii chińskiej, wyczekuje dalszego rozwoju wypadków.

Kreml chciałby mieć polityczne poparcie Londynu i Waszyngtonu na otwartą interwencję wojenną w Chinach, skierowaną przeciwko Japonii. Wtedy bowiem Stalin, mając polityczne poparcie dwóch potęg anglosaskich i ewentualnie Francji, — wystąpiłby w nowej roli obrońcy interesów białej rasy wobec niebezpieczeństwa japońskiego,

a przytym osiągnąłby swój cel taktyczny, polegający na zadowoleniu imperialnych postulatów Sowietów na kontynencie azjatyckim.

Te nadzieje czerwonego dyktatora jednakowoż zawiodą. Ani Anglia ani Stany Zjednoczone nie są skłonne do udzielania Stalinowi tego rodzaju plenipotencji generalnej na działania w Chinach.

Wobec tego nie jest wykluczone, że interwencja wojskowa Sowietów na Dalekim Wschodzie będzie miała formy zamaskowane i ukryte w postaci wysyłania pozłków i składu oficerskiego, jak również większych ilości broni do Chin.

Naprężenie w stosunkach japońsko - sowieckich jest zbyt wielkie, aby można było oczekiwać pokojowego załatwienia spraw na Dalekim Wschodzie. **Rozgrywka w Azji pomiędzy kolosem sowieckim a potężną Japonią — zbliża się do swego punktu kulminacyjnego.**

NA MARGINESIE

Życzenia i przepowiednie
noworoczne

Historia życzeń „szczęśliwego Nowego Roku“, które w noc Sylwestrową wymieniają miljony ludzi na całym świecie, sięgają głęboko wstecz aż do starodawnych zwyczajów flamandzkich gdzie też po dziś dzień jeszcze życzenia noworoczne traktowane są bardzo ceremonialnie. W dzień Noworoczny sąsiedzi witają się życzeniami „dobrego“ lub „szczęśliwego roku“, na co zagadnięty odpowiada z powagą: „życzę ci nawzajem dobrego roku i jeszcze wielu dalszych dobrych lat“. W okolicach Antwerpii zachował się jeszcze na wsi zwyczaj całowania w dzień Noworoczny spotkanych znajomych.

W Szwarcwaldzie życzy się „dobrego Nowego Roku, zdrowego ciała i Świętego Ducha“, a na wyspie Helgoland, jak i w wielu miejscowościach na wybrzeżach Skandynawii, składa się życzenia „spokojnego serca“, dodając stosownie do okoliczności jeszcze życzenia „zamożnego konkurenta“, względnie „młodej żony“, a najczęściej „dobrego połowu i wielu dorszów“ lub „dobrych zarobków i żadnych strat“.

W Tyrolu, a także częściowo w Czeskim Lesie, istnieją stare zwyczaje, któ re nakazują, że ten kto pierwszy złoży drugiemu życzenia noworoczne, musi zostać przez tegoż ugoszczony lub obdarowany. Przypomina to trochę tak popularną niedawno jeszcze u nas grę w zielone Makabryczne życzenia składa się gdzie niegdzie w Nadreni gdzie życzy się „szczęścia w Nowym Roku, długiego życia i łagodnej śmierci“. Na ogół życzenia składa się rano i możliwie jak najwcześniej, ażeby tego, kto je ma otrzymać, zastać jeszcze w łóżku, życzenia bowiem złożone tuż po obudzeniu są podobno najskuteczniejsze. W Styrii wizyty noworoczne rozpoczynają się już z wybiciem godziny dwunastej i trwają od północy bez mała do rana. Podobne to jest do zwyczajów panujących u nas w miastach, gdzie ludzie zbierają się w noc Sylwestrową przy wspólnym stole, ażeby razem spotkać się „oko w oko“ z rokiem nowym i po symbolicznym zgaszeniu świateł paść sobie o północy w ramiona.

We Francji chodzą od domu do domu przez całą noc sylwestrową, podobnie jak w Boże Narodzenie, poprzebierani chłopcy ze śpiewem, życzeniami. Zwyczaj ten spotyka się również często po wsiach w Bawarii. Wielkanocne wiwaty z „kalikorków“ korzystają w noc Sylwestrową z pełni praw obywatelskich; strzela się na wiwat z fuzji i innej broni palnej, przede wszystkim pod oknami ukochanej. Kanonada rozpoczyna się z wybiciem godziny dwunastej, a im większym powodzeniem cieszy się we wsi dziewczyna, tym więcej przed jej oknem strzelców, tym więcej strzałów i tym są głośniejsze.

Z dniem noworocznym wiąże się szereg przepowiedni, dotyczących przede wszystkim pogody i zbiorów w roku nadchodzącym. Przepowiednie te mniej obchodzą mieszczuchów, dla wieśniaka natomiast pogoda to nierzadko kwestia egzystencji. Dlatego też, wpatrzony w niebo, stwierdza z głębokim przeświadczeniem, że jeśli „ w grudniu noce ciemne, to przyszły rok będzie dobry“, a „jaki grudzień — taki będzie czerwiec“ Mroźne święta Bożego Narodzenia to nieomylny znak, że żniwa będą wczesne i obfite, przeciwnie zaś: „zielone Boże Narodzenie — to śnieżna Wielkanoc“.

Najważniejsza jednak to noc Nowego Roku — bo jeśli będzie „cicha i jasna“ rok będzie bardzo dobry. Spoglądajmy więc często na niebo w noc Sylwestrową czerpiąc stąd otuchę że nadchodzący rok niejedną przyniesie nam radość. A noc napewno będzie cicha i jasna...

W-cki.

Sylwester akademicki
w Ratuszu sosnowieckim

Dzisiaj odbędzie się w Sosnowcu Sylwester, jakiego jeszcze nie było; Sylwester pełen humoru, szampańskiej wprost wesołości, buchający radością życia i tryskający kaskadami zdrowego dźwięcznego, pełnego optymizmu i wiary w lepsze jutro — śmiechu — jednym słowem — Sylwester Akademicki!

Zabawa odbędzie się w pięknie udekorowanych salach Ratusza sosnowieckiego, przy dźwiękach doskonałej orkiestry z Krakowa i trwać będzie od wczesnego wieczoru aż do rana.

Na zabawę przyjedzie wielu akademików z Warszawy, Krakowa i innych miast, którzy obtańcowywać będą wszystkie panie.

Dodać trzeba, że bufet będzie obficie zaopatrzony, dobry, a przy tym tani. Szykuje się również wspaniały bridge.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

31 Grudzień

Piątek

Sylwestra, Melanii, Pauliny.
Słowiański: Tworzysława.
Słońca wsch. 7.45, zach. 15.35
Księżyca wsch 6.30, zach 14,58

HISTORIA PODAJE:

1435 Zawarcie pokoju między Polską a Krzyżakami w Brześciu Kujawskim.
1657 Rakoczy siedmiogrodzki wkracza z wojskiem do Polski.
1771 Urodził się Kajetan Koźmian.

PRZYSŁOWIA:

Nie wart radości, kto smutku nie zaznał.

AFORYZMY:

Przyjaźń z niejedną kobietą rozbiła się o nową toaletę.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dziewczę z temperamentem“
EDEN: „Jej obrońcy“
PATRIA: „Ułan Ks. Józefa Poniatowskiego“.

—oOo—

× **WPROWADZONO NOWY TYP DEPESZ I ROZMÓW TELEFONICZNYCH ZWOLNIONYCH OD OPŁAT** i korzystających z pierwszeństwa w kolejności w nadawaniu. Są to depesze alarmowe i zgłoszenia o rozmowy telefoniczne osób przywalonych, wzywających pomocy w razie katastrof, nieszczęśliwych wypadków życiowych i tp. Przyjmowane będą one całkowicie bezpłatnie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek wszyscy bawimy się w Teatrze Miejskim na dwóch przedstawieniach świetnej rewii humoru, śpiewu i tańca pt. „Z humorkiem“. W programie najweselsze utwory Hemara, Kostka, Tuwima i in. Tańce układu baletmistrza F. Lewandowskiego. Udział bierze cały zespół. Reżyseria J. Klejera i M. Mieczyńskiego. Cónferencier M. Danecki. Bilety zniżkowe, kredytowane i passe-partout z wyjątkiem prasowych nieważne. Przedsprzedaż w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61-824. Kasa teatru czynna od godz. 8 wiecz. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 10 wiecz, drugiego o godz. 12.30.

W sobotę po południu o godz 16.30 „Dom wariatów“.

W sobotę wieczorem o godz. 20.30 rewia pt. „Z humorkiem“.

—oOo—

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Piątek 31 bm. godz. 20 „Dzika pszczoła“; godz. 23 — „Szaleństwo Sylwestrowe“.

Sobota 1 stycznia 1938 r. godz. 16 „Rozwód“; godz. 20 „Teoria Einsteina“.

Niedziela 2 stycznia godz. 16 „Sztuba“, godz. 20 „Dzika pszczoła“.

—oOo—

× **DELEGATURA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO AUTOMOBILKLUBU KIELECKIEGO** komunikuje iż z dniem 3 stycznia 1938 r. zostanie przeniesiona z lokalu przy ul. Legionów 18 na ul. Teatralną 1, 1 piętro m. 11, tel. 6-19-86.

× **WYMÓWIENIE NAJMU.** Naturalnie mówimy tu o umowach najmu lokali nie podlegających ochronie lokatorów Otóż, gdy taka umowa nie jest określona na termin — może być wypowiedziana, ale na pewien przeciąg czasu naprzód. Termin wypowiedzenia zależy od wpłat komornego. Gdy komorne jest uiszczane kwartalnie — wypowiedzenie również jest kwartalne i tylko może być dokonane w terminach kwartałów kalendarzowych. Przy komornym płatnym miesięcznie — wypowiedzenie miesięczne. Gdy zaś raty płatne są np. dziennie, także same jest wypowiedzenie.

Pensje za „Virtuti Militari“
BĘDĄ WYPŁACANE OD 3 STYCZNIA

Biuro kapituły orderu wojennego „Virtuti Militari“ komunikuje:

Pensje za order „Virtuti Militari“ za rok 1938 będą wypłacały kasy urzędów skarbowych, począwszy od dnia 3 stycznia 1938 roku.

Biuro kapituły rozesłało do wszystkich kas urzędów skarbowych w dniu 15 grudnia 1937 roku odpowiednie wykazy.

Kawalerowie ord. woj. „V. M.“, którzy nadesłali zawiadomienia o zmianie adresu do 15.XII-1937 r., zostali również pomieszczeni na wykazach kas urz. skarbowych według nowych adresów.

—oOo—

Paragraf aryjski
ZATWIERDZONY

Komisariat Rządu m. st. Warszawy zatwierdził poprawki w statucie Związku Lekarzy Państwa Polskiego uchwalone na ostatnim walnym zjeździe Związku. Jak wiadomo, poprawki te wprowadzają do Związku Lekarzy paragraf aryjski.

—xx—

Druga powszechna zbiórka
NA POMOC ZIMOWĄ

W planie akcji „pomocy zimowej“ bezrobotnym przewidziane jest urządzenie drugiej powszechnej zbiórki ulicznej we wszystkich większych miastach.

Zbiórka ta odbędzie się dopiero na zakończenie akcji w kwietniu. Prawdopodobnie i tym razem wezmą w niej udział dostojnicy państwowi.

× **CHOINKA DLA DZIECI B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH W. P.** Zarząd Zw. b. ochotników wojennych A. P. oddział w Sosnowcu urządza w dniu 6 stycznia 1938 r. choinkę dla dzieci członków. Zapisy przyjmuje i udziela informacyj sekretariat Związku, Dom Społeczny, pokój nr. 17 od godz. 18 do 20 do dnia 4 stycznia.

× **NIEZNACZNE ZMIANY W CENACH BILETÓW KOLEJOWYCH PRZYNIESIE NOWY WYKAZ ODLEGŁOŚCI.** 1 stycznia 1938 r. wchodzi w życie nowy wykaz odległości dla kolejowego ruchu osobowego. Wykaz ten przyniesie szereg drobnych zmian odległości, jakie wynikły z ponownego sprawdzenia rzeczywistych odległości oraz jednolitego zastosowania zasad ustalania odległości taryfowych. Z tego powodu ceny biletów zmienią się nieznacznie w niektórych wypadkach zarówno in minus, jak i in plus.

× **JASEŁKA POLSKIE W DĄBROWIE.** Sekcja sceniczna Kolejowego przysposobienia wojskowego Ogniska Dąbrowa Górn. w niedzielę dn. 2 stycznia 1938 r. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Kolejowej 4 w Dąbrowie Górn. odegra „Jasełka Polskie“ w 4 aktach ks. Łabaja i L. Mrozowickiej. Jasełka starannie opracowane i urozmaicone postaciami charakterystycznymi, kolendami, tańcami regionalnymi i pieśniami. Udział bierze 45 osób, nowe dekoracje i kostiumy. Bilety w cenie od 20 do 99 groszy nabywać można w kasie teatru w dniu przedstawienia już od godziny 17-ej.

Poranki harcerskie
W SOSNOWCU

Komisja porankowa Zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego, urządza w sobotę dnia 1 stycznia i w niedzielę dnia 2 stycznia 1938 r. w sali kina „Zagłębie" poranki dla młodzieży i starszych z następującym programem:

1 stycznia 1938 r. w Nowy Rok: 1) Śmierć Króla Heroda. widowisko tradycyjne w wykonaniu kolędników, 2) Tygodnik PAT-a, 3) Film p.t. „Za chwilę szczęścia";

2 stycznia 1938 r. w niedzielę: 1) Solowe piosenki, 2) Losowanie gwiazdkowe, 3) Tygodnik PAT-a, 4) Film p. t. „Syn marnotrawny".

Ceny miejsc: parter 25 gr, balkon 40 gr, miejsca w loży 54 gr.

Każdy kupujący bilety na poranki w dniu 1 i 2 stycznia bierze udział w losowaniu gwiazdkowym, które odbędzie się dnia 2 stycznia na poranku. Do wygrania: tort, bombonierki, czekolady, cukierki i bilety do kina na poranek.

—ooo—

Dla turystów ważne
WSZYSTKIE LEGITYMACJE

Związek propagandy turystyki woj. Śląskiego komunikuje w związku z rozporządzeniem Urzędu wojewódzkiego w sprawie ograniczeń w strefie nadgranicznej woj. śląsk. nr. 31, że przepisy te nie przewidują nowego ograniczenia turystyki, poza obowiązkiem legitymowania się.

Nadmienić należy, że ważne są prawie wszystkie możliwe legitymacje, a więc turystyczne, służbowe, uczniowskie i td. jako wystarczające dowody tożsamości. Moment ten jest bardzo ważny, gdyż turysta posiada niczym nie krępowaną możność swobodnego poruszania się na terenie Beskidu Śląskiego.

× **AKADEMICKA WYCIECZKA DO POZNANIA.** Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu organizuje wycieczkę powrotną do Poznania. Koszta przejazdu 5 zł 80 gr, którą to sumę należy przesłać pocztą do kol. prezesa Stachury Romana, Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 53, do dnia 8 stycznia 1938 r. Wyjazd wycieczki 10 stycznia 1938 r. z Dąbrowy Górniczej o godz. 6.58, z Sosnowca o godz. 7.21, z Katowic o godzinie 8.20.

× **O PODWYŻKĘ PŁAC.** Robotnicy fabryki czekolady „Pax" w Sosnowcu zażądali podwyżki płac w wysokości 20 proc. Na odbytej wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencji właściciel oświadczył, że nie zgadza się na żadną podwyżkę. Wobec takiego oświadczenia konferencja została zerwana.

× **NAWOŁYWAŁ DO EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH.** Do Łagiszy (powiat Będziński) przybył Władysław Michno (Będzin, Siemońska 28), który nawoływał do ekscesów antyżydowskich przy czym wybił kilka szyb. Wczoraj Michno został skazany przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na 3 miesiące aresztu.

Budowa portu w Modrzejowie
na posiedzeniu Rady wojewódzkiej

W gmachu kieleckiego Urzędu wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem **p. wojewody dr Dziadosza** posiedzenie Rady wojewódzkiej.

Oprócz członków Rady w posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz centralnych z Warszawy, posłowie i senatorowie kieleckiej grupy regionalnej oraz szefowie władz niezespolonych II instancji.

Poza wysłuchaniem sprawozdania złożonego przez p. wojewodę o ogólnym stanie województwa i działalności administracji państwowej na obszarze województwa i dyskusją na ten temat, omówiono ważne zagadnienia związane z **Centralnym Okręgiem przemysłowym**.

Obszerny referat, poświęcony całokształtowi dotychczasowych i przyszłych spraw COP wygłosił **dr Rakowski** z Ministerstwa skarbu.

Następnie **p. Melassa** szef biura planowania przy gabinecie wicepremiera przedstawił sprawę rozmieszczenia poszczególnych rodzajów przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym, a naczelnik Wydziału Min. komunikacji **p. Gajkiewicz** omówił sprawy komunikacji w COP ze szczególnym uwzględnieniem arterii dróg kołowych.

W dyskusji zabierał m. in. głos prezydent Sosnowca **poseł Kaczkowski**, który poruszył sprawę **budowy portu węglowego na Czarnej Przemszy w Modrzejowie.**

P. Prezydent otrzymał zapewnienie że sprawa budowy portu nabiera aktualnego znaczenia i będzie on budowany.

O przebiegu obrad Rady wojewódzkiej, a przede wszystkim o sprawie COP prezydent Kaczkowski zapozna mieszkańców Zagłębia Dąbr. w pogadance wygłoszonej z podstudia sosnowieckiego w nadchodzącą środę.

W 25-ą rocznicę
wkroczenia Legionów do Kielc

W r. 1939 Kielce obchodzić będą 25-tą rocznicę wkroczenia legionów do Kielc.

Prace nad upamiętnieniem tej rocznicy już rozpoczęto. Z inicjatywy woj. dr Dziadosza zawiązał się specjalny komitet. Celem jego jest wzniesienie pomnika Legionów polskich w Kielcach oraz odnowienie i urządzenie w zamku kieleckim komnat, w których mieściła się pierwsza kwatera główna marszałka Józefa Piłsudskiego w r. 1914.

W dniu 28 bm. odbyło się pierwsze walne zebranie członków komitetu pod przewodnictwem wojewody przy uczestnictwie **J. E. ks. biskupa Sonika i gen. Zulaufa**, na którym wybrano komitet wykonawczy z **woj. dr Dziadoszem** jako prezesem i z pp. **gen. Zulaufem** i **posłem inż. Sowińskim** jako wiceprezesami na czele.

Pomnik Legionów polskich będzie wykonany przez prof. E. Raszkę z Krakowa i ustawiony będzie obok domu PW i WF na tle pięknego krajobrazu kieleckiego.

Znaczki na pomoc zimową
— do biletów kolejowych

PKP wprowadza obecnie sprzedaż znaczków Ogólnoobywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Znaczki te sprzedawane będą przy wydawaniu biletów na przejazd w ruchu pasażerskim, jak również przy przyjmowaniu do przewozu przesyłek bagażowych, ekspresowych i towarowych.

Kupowanie znaczków odbywać się będzie zasadniczo dobrowolnie, to też **wysokość ofiary i decyzja co do jej złożenia pozostawiona będzie w każdym przypadku do uznania ofiarodawcy.** Ażeby jednak ułatwić orientację kasom kolejowym, ustalone zostały pewne normy, jako zalecone, które proponowane będą podróżnym przez personel kolejowy.

Jak wiadomo, z dniem 1 sierpnia rb. została całkowicie skasowana pobierana w swoim czasie i ogólnie obowiązująca opłata od biletów kolejowych — na Fundusz Pracy.

Okradzenie dwóch sklepów
spółdzielni „Społem"

W nocy z ub. wtorku na środę nieznani sprawcy dokonali włamania **do sklepu spółdzielni „Społem" w Dańdówce**, skąd skradli większą ilość różnych towarów, po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

Następnej nocy tj. z ub. środy na czwartek obrabowano drugi sklep Spółdzielni „Społem" w Sosnowcu przy ulicy Suchej. Złodzieje ogołocili sklep z więcej wartościowych towarów. Włamywacze dostali się do sklepu frontowymi drzwiami, po wyłamaniu zasuwy.

Nie jest wykluczone, że oba sklepy spółdzielcze okradli jedni i ci sami złodzieje.

Ze sklepu Joachima Fiszla w Sosnowcu (Piłsudskiego 40) skradziono w nocy beczkę terpentyny oraz klej.

Onegdajszej nocy dokonano włamania do sklepu z materiałami piśmiennymi Celiny Santor w Sosnowcu, skąd skradziono różne materiały.

Policja prowadzi dochodzenie.

× **SOKOLI SYLWESTER W DĄBROWIE.** Tow. gimn. „Sokół" w Dąbrowie Górn. urządza w piątek 31 bm. tradycyjną noc sylwestrową w salach miejscowego „Ogniska". Początek o godz. 21. Wieczór zapowiada się interesująco ze względu na urozmaicony program, który przewiduje atrakcyjne występy, niespodzianki i pomysłowy kotyljon. — Radzimy wcześnie zaopatrzyć się w zaproszenia u członków gniazda.

PROGRAM RADIOWY

DOBRY SYLWESTER ABONENTA RADIOWEGO NR. 800.000

W czasie wielkiej audycji sylwestrowej, — która nadana będzie z Lublina dla radiosłuchaczy całej Polski, odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody Polskiego Radia dla abonenta nr. 800.000 Jak wiadomo dn. 2 grudnia br. liczba słuchaczy Polskiego Radia przekroczyła 800.000, wobec czego abonentowi nr. 800.000 p. Antoniemu Bąkowi z Zofianki Górnej w Lubelszczyźnie przypadła nagroda w postaci złotego zegarka. Nagrodę tę p. Bąk otrzyma z rąk przedstawiciela Polskiego Radia wobec wszystkich uczestników Nocy Sylwestrowej w Lublinie.

Dodać należy, że od tego czasu liczba słuchaczy, Polskiego Radia osiągnęła już cyfrę 832.000, czyli przeciętnie dziennie przybywa Polskiemu Radiu po 1000 nowych abonentów. W cyfrze jednak 832.000 nie są wliczone te zgłoszenia nowych abonentów, które zarejestrowano bezpośrednio w okresie przedświątecznym, który jak wiadomo jest okresem silnego przyrostu nowych abonentów radia.

PIĄTEK, 31 GRUDNIA

6.15 Kolędy; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Utwory fortepianowe w wykonaniu L. Stefańskiego; 13.40 Muzyka lekka i taneczna; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Beniamino Gigli śpiewa piosenki z filmów dźwiękowych — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Gawęda Kornela Makuszyńskiego dla dzieci starszych; 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa; 16.15 — „Boże Narodzenie w poezji i w pieśni" — audycja w układzie Marty Chmielarskiej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Nasze midinetki" — felieton; 17.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Br. Nagujewskiego; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe; 18.15 Transmisja z Łodzi: Utwory fortepianowe. 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Ogrodnik Śląski": „I w zimie ma ogród kolory i barwy" — pogadanka; 18.55 Teatr Wyobraźni: „Brat znajduje brata" — komedia radiowa; 19.30 Kolędy polskie w wykonaniu chóru P.R. pod dyr. Br. Rutkowskiego i Janusza Popławskiego — tenor; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół smyczkowy, zespół mandolinistów, Janina Distenfeld—Dzikowska — śpiew, Kazimierz Korczak — akomp. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Sylwester w Lublinie. Wykonawcy: Lubelska orkiestra symfoniczna i chór „Echo", Mała orkiestra P.R. oraz soliści: Aniela Szlemińska — sopran, zespół wokalny „Siostry Burskie", Stefan Witas — tenor, „Czwórka Radiowa i Henryk Ładosz — konferansjerka.

Tydzień miłosierdzia
W ZAGÓRZU

Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w Zagórzu podaje do ogólnej wiadomości wynik zbiórki w „Tygodniu miłosierdzia", urządzonego w ub. miesiącu.

Zebrano na 6 list składkowych 140,05 zł w gotówce, ze sprzedaży świec i chorągiewek otrzymano 16,53 zł; w naturze zebrano 29 szt. odzieży i bielizny, 3 p. obuwia, 1 garnitur męski i 2 marynarki z kamizelkami. Z żywności zebrano: 1 kg cukru, ½ kg mąki, 10 p. kawy, 40 kg ziemniaków, bochenek chleba i krążek kiełbasy. Za powyższą gotówkę zakupiono: cukier, mąkę i słoninę, które to artykuły jak również i odzież rozdzielono dnia 21 bm. pomiędzy najuboższych.

Wszystkim ofiarodawcom Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne „Bóg zapłać".

—oOo—

8 miesięcy więzienia
ZA BLUŹNIERSTWO

Analfabetka 40-letnia Maria Szlachta z Będzina, stanęła wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu jako oskarżona o bluźnienie przeciwko Bogu.

W wyniku rozprawy Sąd skazał ją na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 4.

Aresztowanie włamywaczy
W DĄBROWIE

Wczoraj około godziny 2 w nocy patrol policyjny w Dąbrowie ujął trzech osobników którzy dokonali włamania do składu jelit przy ulicy Sobieskiego 6.

Ujętych włamywaczy, którymi okazali się niejacy Bober, Krzysztofik z Będzina oraz Ciesielski z Dąbrowy przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Policja dąbrowska ujęła również Piotra Kiziora z Dąbrowy (Szwedzka 59), który okradł podczas ub. świąt mieszkanie urzędnika Władysława Kowalskiego w Dąbrowie, przy ulicy Kr. Jadwigi, zbierając garderobę i bieliznę. Część skradzionej garderoby od Kiziora odebrano.

Tenże Kizior dn. 24 bm. włamał się do mieszkania Leokadii Kamy w Dąbrowie (Konopnickiej 31) skąd skradł garderobę i biżuterię. Część skradzionych przedmiotów od złodzieja odebrano.

Kizior został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

OFIARY

Z okazji 50-lecia pracy p. dyr. I. Landau w firmie H. Dietel sp. akc. przemysłu włókienniczego w Sosnowcu, urzędnicy i majstrowie tej firmy składają zł 71.50 na budowę szpitala dla dzieci gruźliczych, jako resztę sumy zebranej z powodu jubileuszu.

Dobrowolna składka na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych od pracowników f-my H. Dietel S. A. przem. włók. w Sosnowcu zł 35,40 (trzydzieścipięć 40 gr)

—oOo—

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** — Mieszkanka Dąbrowy Genowefa Leciach (Wesoła 9) napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego nieporozumienie z mężem.

× **SŁUŻĄCA - ZŁODZIEJKĄ.** Policja zatrzymała w Będzinie służącą Janinę Małolepszą, która skradła płaszcz swemu chlebodawcy Natanowi Nauliczowi (Sienkiewicza 3). Płaszcz odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Małolepszą przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Sztachetą rozbił głowę
za odmowę zwrotu 3 zł.

Swego czasu robotnik Piotr Królikowski (Będzin, Małobądzka 83) pożyczył od swego znajomego Bronisława Bugaja (Będzin, Szkolna 8) trzy złote. W sierpniu rb. Bugaj spotkał na ulicy swego dłużnika Królikowskiego i upomniał się o należność. Usłyszawszy odmowną odpowiedź, Bugaj wyrwał z pobliskiego płotu sztachetę i uderzył nią z całej siły Królikowskiego w głowę, który z rozbitą głową padł na ziemię. W szpitalu, dokąd go odwieziono, lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

Bugaj pociągnięty do odpowiedzialności stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na rok więzienia.

SPORT

PRZED WYPRAWĄ DOROCZNĄ NA RIVIERĘ

Polski Zw. lawn-tenisowy zamierza wysłać w drugiej połowie lutego na trening na Rivierę 3—4 zawodników, a mianowicie: Jędrzejowską, Spychałę, Tłoczyńskiego wzgl. Hebdę. Wyjazd Tarłowskiego, ze względu na to, że rozpoczyna on w lutym służbę wojskową, nie jest aktualny.

Zarząd PZLT postanowił zgłosić drużynę polską do przyszłorocznych rozgrywek o puchar Davisa oraz do projektowanych rozgrywek o puchar środkowoeuropejski (czy europejski) dla pań o nagrodę królowej Marii Jugosłowiańskiej. W tym ostatnim — wobec gry Jędrzejowskiej, ma Polska wszelkie szanse na zwycięstwo.

MECZ ZAPAŚNICZY POLSKA—NIEMCY

Polski Związek atletyczny zawiadomił okręgowy Związek krakowski, że w dniu 6 lutego 1938 r. projektowany jest w Krakowie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Niemcy. Zawody odbędą się w hali okręgowego ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej. W drużynie niemieckiej wystąpią mistrzowie olimpijscy.

DĄB — FTC W HOKEJU 1:1

W Katowicach rozegrano mecz hokejowy pomiędzy FTC z Budapesztu a katowickim Dębem. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 0:1, 1:0).

INSTRUKTOR ZE SŁYNNEJ SZKOŁY NARCIARSKIEJ SCHNEIDRA PROWADZIĆ BĘDZIE KURSY W POLSCE

W najbliższym czasie kierownictwo wyszkolenia uczniów szkoły narciarskiej w Sławsku objąć ma specjalnie sprowadzony z Austrii instruktor narciarski ze słynnej szkoły Schneidra, mieszczącej się w popularnym ośrodku narciarstwa austriackiego St. Anton.

Otwarta niedawno w Sławsku szkoła narciarska TTN posiada obecnie wykwalifikowanych instruktorów narciarskich, skierowanych tam przez PZN. Prowadzone są kursy dla początkujących, zaawansowanych i sprawnych narciarzy, trwające od 3—10 dni. Uczestnikom kursów wręczane są nowo wprowadzone ostatnio zaświadczenia z ukończenia kursu.

WPŁAW PRZEZ SEKWANĘ PRZY 4 ST. MROZU

Na Sekwanie odbył się doroczny wyścig pływacki, znany pod nazwą „Wpław przez Sekwanę". Mimo 4 stopni mrozu na starcie zjawili się czołowi pływacy francuscy z zeszłorocznym zwycięzcą Cartonnet na czele. Zwycięstwo odniósł młody pływak Perrentin, który przebył 300 m. w czasie 2:40 przed Foucher który uzyskał czas o 2,6 sek. gorszy.

A MOŻE TO I LEPIEJ?

W środę miał walczyć w Paryżu Ran, organizatorzy jednak odwołali mecz (przekładając go na 6 stycznia) w obawie, że wskutek braku środków komunikacyjnych (strajk) publiczność nie będzie mogła przybyć na mecz.

A może to i lepiej? Strajk uratował Rana od nowego k. o.

POLSKA — ŁOTWA

8 stycznia na boisku hokejowym stadionu Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany będzie międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy Polską a Łotwą.

KONKURS SKOKÓW NA KROKWI

Dzięki poprawieniu się wreszcie warunków śnieżnych, odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 2 stycznia w Zakopanem na dużej skoczni na Krokwi pierwszy w tym sezonie konkurs skoków. Na razie wszyscy nasi zawodnicy odbywają codziennie na małej skoczni treningi, pod kierunkiem norweskiego trenera Mydtskau'a, wykazując bardzo dobrą formę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

670 strajków w Polsce
w II kwartale r. b.

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze dane, dotyczące liczby strajków w Polsce. Jak wynika z tych danych, w ciągu II kwartału rb. zanotowano na terenie całego kraju ogółem 670 strajków, które objęły łącznie 4.169 zakładów pracy.

Liczba strajkujących wyniosła 139.020 osób liczba straconych robotniko - dni — 1.204,617.

W porównaniu z I kwartałem rb. liczba strajków wzrosła o 236, objęła jednak o blisko połowę mniej zakładów pracy. Liczba straconych robotniko - dni zwiększyła się w II kwartale rb. o 214. Natomiast w II kwartale 1936 r. liczba strajków była znacznie wyższa od analogicznego okresu roku bieżącego i objęła większą ilość zakładów pracy.

Z ogólnej liczby strajków przypada na przemysł mineralny 134 strajków. W przemyśle budowlanym zanotowano w II kwartale rb. 127 strajków, w drzewnym — 75, w metalowym — 58, we włókienniczym — 56, w spożywczym — 40, w odzieżowym — 36, w rolnictwie 33, w górnictwie 20, ponadto 5 strajków objęło więcej niż 1 zakład pracy.

Największa liczba zakładów pracy objętych strajkiem przypada na przemysł odzieżowy, mianowicie 457, największa ilość strajkujących na przemysł budowlany — 21.363, wreszcie największą liczbę straconych robotniko-dni na skutek strajków zanotowano w przemyśle włókienniczym, mianowicie 481.073.

Kronika gospodarcza

WAKACYJNE KURSY SPÓŁDZIELCZE. W roku 1938 Związek „Społem" przewiduje urządzenie 25 kursów wakacyjnych dla pracowników i kierowników spółdzielni, członków rad okręgowych i nadzorczych, członków komitetów sklepowych, nauczycielstwa, młodzieży robotniczej i wiejskiej. Kursy urządzone będą w 7-miu miejscowościach: w Zaleszczykach, Bukowinie, nad morzem, nad jeziorem Augustowskim, w Ustroniu p. Łodzią, w Beskidach i w Górach Świętokrzyskich. Przewidywana frekwencja na kursach letnich wynosi około 1000 osób.

3.555 NOWYCH BUDYNKÓW POWSTAŁO W TRZECH KWART. 1937 R. W miastach z ludnością ponad 20.000 mieszkańców zakończono na terenie całej Polski w przeciągu trzech kwartałów br., t. zn. od stycznia do września, budowę 3.555 budynków mieszkalnych. Kubatura ich wyniosła łącznie 4.287 tys. metr. sześc. Mieszkań przybyło w nich ogółem 12.943, z czego 1,869 — jednoizbowych, 4.223 dwuizbowych, 3.476 — trzyizbowych, 2.977 — cztero i pięcioizbowych oraz 398 — sześcio i więcej izbowych. W tym samym okresie powstało 302 nadbudówek i dobudówek, o łącznej kubaturze 156 tys. metr. sześc. i 738 mieszkaniach ogółem, z czego 262 1-izbowych, 281 — 2-izbowych, 136 — 3-izbowych, 58 — 4-ro i 5-cioizbowych oraz 1 — 6 i więcej izbowych.

REKORDOWY WZROST WYWOZU ARTYKUŁÓW HODOWLANYCH. W roku 1937 zaznaczył się rekordowy wzrost wywozu niektórych artykułów hodowlanych. Zjawisko to niewątpliwie pozostaje w związku z ograniczeniem względnie zakazem wywozu zbóż. — Tak więc w okresie od stycznia do listopada 1937 r. wywieźliśmy: koni — 13.152 sztuk, bydła rogatego — 16.329 sztuk, trzody chlewnej — 209,236 sztuk, i gęsi 732.277 sztuk. Ilości te są w porównaniu z analogicznym okresem 1936 r. wyższe od 30—60 proc.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE ZALEGŁEJ PRENUMERATY za rok 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH** złożyli na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w Zawierciu pp. magr. Stanisław Pasierbiński zł 100 (sto), dyr. Seweryn Wesołowski zł 10 (dziesięć) i ks. kanonik Bolesław Wajzler zł 15 (piętnaście). Miejski Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu, za naszym pośrednictwem składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

× **PRZED WYBOREM ŁAWNIKA.** W dniu 8 stycznia 1938 r. t.j. w sobotę odbędzie się zgromadzenie wyborcze członków Rady miejskiej w Zawierciu, dla dokonania wyboru ławnika. Zebranie zostało wyznaczone na godzinę 10. Kandydatów jest kilku.

× **ZE ZPOK W ZAWIERCIU.** W ub. tygodniu odbyło się w Zawierciu sprawozdawcze zebranie Zrzesz. pow. ZPOK Obecne były wszystkie panie przewodniczące oddziałów, referentki wychowania obywatelskiego i kierowniczki świetlic. Zebranie zagaiła przewodnicząca Zrzesz. pow. p. M. Pawłowska, poczym delegatka ZPOK z Warszawy p. Wardejn-Zagórska wygłosiła ciekawy referat pt. „Obecna sytuacja polityczna w Polsce". Po ożywionej dyskusji nad referatem rozpoczęły się sprawozdania z działalności poszczególnych oddziałów ZPOK. Zebranie zakończyły obrady nad planem pracy na dalszy okres czasu. Uchwalono zwrócić szczególną uwagę na wychowanie obywatelskie.

Kino „Stella" — „Noc przed bitwą".

KRONIKA OLKUSZA

× **NA GWIAZDKĘ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI.** W czasie zbiórki niedzielnej (w dn. 19 bm.) w Olkuszu i na terenie powiatu zebrano do puszek ogółem zł 620. Zbiórka ta, jak wiadomo, przeznaczona była na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

× **ZWIĄZEK „MŁODEJ WSI"** powstał w Ryczówku, gm. Ogrodzieniec, rozpoczynając niezwłocznie swą działalność. Na czele zarządu oddziału został wybrany p. Antoni Kuciński, jako prezes. Na zebraniu organizacyjnym przemawiał instruktor powiatowy Zw. „Młodej Wsi" ziemi Kieleckiej, p. Krawczyk z Olkusza. Inicjatorem założenia Związku był p. Władysław Jagła.

× **ZZZ W KLUCZACH.** Pracownicy fizyczni przy fabr. „Klucze" pod Olkuszem utworzyli oddział Zjednoczonego Związku zawodowego centrala którego znajduje się w Katowicach. Do zarządu oddziału wybrani zostali pp.: Aleksander Stawarz — prezes, Wacław Ochocki sekretarz i Leon Szopa — skarbnik.— Do nowego związku przystąpili ci pracownicy, którzy w swoim czasie wystąpili z PPS.

× **ZABAWA SYLWESTROWA METALOWCÓW.** Do dwóch zabaw sylwestrowych, o których już pisaliśmy, przybywa jeszcze trzecia — Związku metalowców. Zabawa odbędzie się w własnym lokalu przy ul. Ign. Daszyńskiego.

× **KRADNĄC MIĘSO WIEPRZOWE NIE POGARDZILI PSEM.** Do mieszkania Antoniego Bałdysa w Sławkowie włamali się w nocy na 29 bm. złodzieje w czasie nieobecności mieszkańców. Złodzieje skradli płótno i inne przedmioty z mieszkania, oraz mięso, słoninę i wyroby wędliniarskie z przylegającego sklepu rzeźnickiego, ogólnej wartości około 300 zł. Ponadto złodzieje zabili psa, pozostawionego przez gospodarza w mieszkaniu i zabrali go z sobą.

„ORZEŁ" — „Panna Lili" (z Gaal).

NOWELKA

Z E M S T A

(z francuskiego przełożył L. S.)

Kto by to przypuszczał, że pani Mery, przykładna i wzorowa małżonka zażywnego barona de Wernej, jednego z największych potentatów finansowych Paryża, naraz dostarczy towarzyskiemu światku tyle pikantnego do plotek tematu. Krótko mówiąc, pani baronowa rzuciła męża i uciekła z pewnym wielce obiecującym muzykiem i kompozytorem, którego piękność męska szła w parze z jego piękną kompozytorską karierą.

Tak, to był skandal. Cały świat arystokratyczny Paryża był tym wielce poruszony. Przez cały miesiąc w eleganckich i modnych salonach towarzyskich nie mówiono o niczym innym, jak tylko o tym wydarzeniu, o tej ucieczce pani Mery de Wernej z Pawłem Kabul. Biedna pani Mery — mawiały głośno przyjaciółki baronowej, w duchu zaś wielce były rade, że chociaż na chwilę świat przestanie się interesować ich własnymi skandalikami miłosnymi, zajęty tak wielkim skandalem, jak ten ostatni.

— Biedna! — mawiały z wyrazem obłudnego współczucia. — Któż by się po tej pięknej pani Mery spodziewał. Też miała z kim zdradzić męża? Z muzykiem! Phi!

Wszystkie te damy z towarzystwa chórem orzekły, że pani Mery popełniła rzecz straszną.

Wewnętrznie były innego zdania.

— Ależ ta baronowa ma szczęście. Ładny chłopak. Gdybym to ja była na jej miejscu.

W kołach męskich wydarzenie całe nabierało innego oświetlenia. W opinii męskiej było więcej szczerości sądu, a tym samym mniej obłudy, czy zazdrości.

— Głupi bubek — mawiano — dla spódniczki rzucić całą swą tak pięknie zapowiadającą się karierę. Jeszcze przecież nie wystawił swej opery, nad którą tak mozolnie pracował, a która według zapowiedzi znawców miała być ewenementem w dziedzinie muzyki. Przekreślił całą swą przyszłość.

A baron? O baronie w ogóle nie było mowy. W całym wydarzeniu znajdował się on jakby na ostatnim planie. Mówiono o pani Mery, o przystojnym kompozytorze i tylko chwilami, od niechcenia wspomniano o panu de Wernej ze współczuciem, jakie się ma dla pospolitego rogacza-niedołęgi. W rozmowach jakie prowadzono na ten temat, odzywały się nawet głosy, zwalające całą winę na barona.

— Jakto? Wszak sam sobie winien. Zachciało mu się bawić w mecenasa sztuki. Przecież jego salonów nie zamykały się przed malarzami, poetami, muzykami, których wspierał, żywił, protegował. Ma teraz to, czego chciał. Wpuścił wilka do owczarni.

Baron de Wernej był w opinii świata kompletnie pogrzebany i ośmieszony na zawsze.

Lecz oto, po kilku tygodniach elegancki Paryż zdumiał się widokiem następującej sceny jeszcze bardziej aniżeli ucieczką pani Mery z pięknym kompozytorem. Przecierano oczy z niedowierzaniem. Czy być może? Baron w towarzystwie małżonki? A ten trzeci? Nie, świat się kończy! Baron w towarzystwie pani Mery i... w najlepszej komitywie z kompozytorem Pawłem Kabulem.

Takiego trójkąta jak Paryż Paryżem jeszcze nie widziano.

I języki zaczęły pracować podwójnie, a mózgi gubić się w męczących domysłach.

Tymczasem baron nie tracił swej zwykłej pogody ducha. Chodził uśmiechnięty i zadowolony z siebie i całego świata, gdy naokoło wszystko wrzało i gotowało się wskutek niezaspokojonej ciekawości. Nie zwracał nawet uwagi na uszczypliwe półsłówka, ironiczne uśmieszki swoich znajomych. Wprost przeciwnie, im więcej zajmowano się tym niesamowitym trójkątem małżeńskim, tym ostentacyjniej baron pokazywał się w teatrze, na koncertach, w kawiarniach właśnie w towarzystwie małżonki i jej uwodziciela, obdarzając oboje w rozmowie czarującym uśmiechem, jak gdyby nigdy nic. Co się tyczy pani Mery, to ta z powrotem otworzyła swe towarzyskie salony w domu swego męża i przyjmowała gości oraz przyjaciół z niezmąconym spokojem. I trzeba przyznać, że salony pani Mery teraz cieszyły się jeszcze większym wzięciem, aniżeli przedtem. Być zaproszonym do baronostwa de Wernej było swego rodzaju towarzyskim wyróżnieniem, ba zaszczytem nawet.

Mijały tygodnie i miesiące, a przyjaźń barona z uwodzicielem jego żony zdawała się z dnia na dzień pogłębiać. Baron otoczył kompozytora jeszcze troskliwszą opieką. Zachęcał go do pracy nad ukończeniem partytury operowej, rozwinął olbrzymią propagandę na rzecz tego dzieła, które miało się ukazać. Cały Paryż czekał na wystawienie opery Pawła Kabula. Już i prasa szeroko się rozpisywała o młodym kompozytorze. Np. „Echo Teatru" taką zamieściło pochlebną wzmiankę:

„Nasz sprawozdawca muzyczny miał możność zapoznać się z rękopisem wspaniałej opery „Makbet", którą kończy wielce obiecujący talent, wschodząca sława naszej sztuki narodowej p. Paweł Kabul. Cały świat muzyczny Paryża czeka na wystawienie tej opery, która na pewno będzie doniosłym wydarzeniem w świecie muzycznym i teatralnym".

Zaledwie w kilka dni potem „Życie artystyczne" zamieszcza następującą opinię:

„Mieliśmy rzadkie szczęście usłyszenia kilku fragmentów z opery „Makbet", dzięki łaskawej uprzejmości autora. I możemy stwierdzić z uczuciem wielkiej radości, że dojrzałe to dzieło nie ma sobie nic równego w naszej literaturze muzycznej".

Wreszcie w jednym z dzienników ukazała się wiadomość:

„Nasz młody mistrz p. Paweł Kabul ukończył już partyturę swej genialnej opery. Znakomity kompozytor zgodził się łaskawie zademonstrować swe dzieło w gronie najbliższych znajomych, przyjaciół i znawców w wykonaniu fortepianowym. Ten ze wszech miar sensacyjny wieczór artystyczno-kulturalny odbędzie się w dniu jutrzejszym w salonach baronostwa de Wernej".

Istotnie, nazajutrz salony baronostwa de Wernej były w oblężeniu. Skoro nadeszła godzina oznaczona, piękny kompozytor, z rozchwianą artystycznie grzywą, rozłożył rękopis partytury na fortepianie i kilkoma wstępnymi akordami wzbudził powszechny zachwyt. Drugi akt opery był już jednym marszem triumfalnym artysty. Podczas trzeciego aktu entuzjazm zebranych wyraził się niemilknącymi oklaskami i brawami.

Gdy się w salonie uciszyło, baron de Wernej najwidoczniej wzruszony, podszedł do wschodzącej sławy i wyciągnąwszy ręce rzekł tak, ażeby wszyscy go mogli słyszeć:

— Kochany i drogi panie Pawle, moje najszczersze życzenia i najgłębsze słowa uznania. Co za wysiłek, co za praca, jakie natchnienie, godne bogów na Olimpie. Co za przyszłość czeka pana. Mówiąc to, gospodarz domu wziął do ręki zeszyt z partyturą i przewróciwszy od niechcenia kilka kartek, odezwał się w te słowa:

— I pomyśleć tylko, że taki niepozorny zeszyt, w którym zwykły śmiertelnik widzi tylko czarne znaczki i kropki na białym, poliniowanym papierze, mieści w sobie takie skarby natchnienia, takie nieśmiertelne arcydzieło sztuki. A gdyby taki zeszyt zginął?...

— Tym samym praca kilku moich lat poszła by na marne — odrzekł kompozytor.

— Zostało by jeno wspomnienie — rzekł baron. — To była by niepowetowana katastrofa dla sztuki.

— Nie chcę nawet o tym myśleć, zwłaszcza gdy przypomnę sobie, że jeden z moich znajomych muzyków, gdy w czasie pożaru spaliło się jego dzieło, dostał pomieszania zmysłów i umarł ze zmartwienia.

Baron zaśmiał się uśmiechem szatana i, odwróciwszy się ku kominkowi, na którym wesoło płonęły w ogniu wielkie szczapy sosnowe, nagłym ruchem ręki rzucił rękopis partytury w ogień.

Zanim ktokolwiek mógł się zorientować w całej tej scenie, ze wspaniałej partytury „Makbeta" zostało tylko zwęglone wspomnienie. Po sali poszedł szmer zdumienia. Muzyk stał po środku salonu blady niby widmo. A tymczasem baron de Wernej podszedł ku niemu wyciągnąwszy rękę rzekł:

— I cóż, kochany panie, co pan myśli o mojej zemście? Przypuszczam, że na tak głupiego męża jak ja, wcale nieźle pomyślana.

A zwracając się do obecnych, oznajmił głosem pełnym eleganckiej ironii:

— Proszę państwa: Jegomość ten zrujnował mi szczęście, ja mu wzamian zniszczyłem jego sławę. Przypuszczam, że jesteśmy z sobą kwita, nie prawda, panie Kabul?

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD WYNALAZCÓW

Staraniem Stowarzyszenia popierania wynalazków polskich odbędzie się w Łodzi pierwszy wszechpolski zjazd wynalazców. Organizatorzy zjazdu nawiązali kontakt z wynalazcami, przebywającymi na całym obszarze Polski, którzy na zjazd przybyć mają do Łodzi w czerwcu 1938 r.

DRUGI TESTAMENT KS. PSZCZYŃSKIEGO

Z Pszczyny donoszą, że stary książę Pszczyński wezwał do siebie na zamek notariusza Czubę, z którym spisał testament. Testament mówi w szczególności o podziale majątku książęcego. Testament złożono następnie w miejscowym sądzie grodzkim. Jest to już drugi z rzędu testament, sporządzony przez księcia. Przypuszczają, że dodatkowy testament musiano sporządzić w związku z przejęciem przez skarb państwa 22 tysięcy ha lasów na zaległe podatki. Książę Pszczyński odjechał w towarzystwie swych kamerdynerów Szafrona i Tomzy do Paryża na dalszą kurację.

ARESZTOWANIE HR. DROHOJOWSKIEGO I KASPRZAKA

Po ogłoszeniu wyroku w procesie Drohojowskiego i towarzyszy, sąd na wniosek obrony postanowił zmienić środek zapobiegawczy i wypuścić dwu głównych oskarżonych tj. Drohojowskiego i Kasprzaka na wolną stopę. Na postanowienie sądu wniósł prokurator zażalenie, a sąd okręgowy w Przemyślu w składzie trzech sędziów powziął uchwałę uchylenia postanowienia sędziego orzekającego z dnia 20 bm. odnośnie do wypuszczenia na wolną stopę oskarżonych Drohojowskiego i Kasprzaka i polecił obydwu ponownie osadzić w więzieniu. Po wykonaniu powyższej uchwały funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali w Jarosławiu Jana hr. Drohojowskiego i Kasprzaka i odstawili ich do więzienia przy Sądzie okręgowym w Przemyślu.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc styczeń.

NIEZWYKŁY ZATARG ARTYSTKI Z MATKĄ

Przed sądem grodzkim w Warszawie znalazł się proces, wytoczony przeciwko znanej artystce p. Lenie Żelichowskiej-Grzędzicowej przez jej matkę, domagającej się od córki alimentów po 80 zł miesięcznie. Skarżąca podaje, że córka jej dobrze zarabia i żądana suma nie przyniesie artystce uszczerbku. Pełnomocnik artystki adw. Lent zaprzecza pretensjom matki, wskazując, że artystka nie ma matce nic do zawdzięczenia, gdyż jako dwuletnie dziecko oddana była obcym ludziom na wychowanie i matka przez cały czas nie interesowała się nią. Idąc własnymi siłami przez życie, osiągnęła stanowisko i dopiero wówczas po wielu latach matka przypomniała sobie o córce... Sprawa zakończyła się ugodowo między stronami.

BURZLIWE 6-LECIE ZBIEGŁEGO STUDENTA

Sensację wśród żydowskich studentów wywołała niezwykła epopea uciekiniera z legii cudzoziemskiej. Przed 6 laty zniknął w tajemniczych okolicznościach student pierwszego roku prawa Szymon Beryng. Po pewnym czasie rodzice jego dowiedzieli się, że wyjechał on do Maroka i wstąpił do legii cudzoziemskiej. Ponieważ student był niepełnoletni, wszczęto starania za pośrednictwem władz konsularnych o zwolnienie z legii i sprowadzenie do Polski. Zabiegi te nie odniosły skutku. W b. tygodniu na jednym ze statków francuskich, który przybył do portu gdyńskiego, zatrzymano „ślepego pasażera". Był nim Beryng, który zbiegł z legii cudzoziemskiej. W czasie swej służby odniósł on rany w walkach z plemionami arabskimi i wrócił do Polski chory.

OSOBLIWY PROCES ZŁOTNIKA I 19 DENTYSTÓW

Do Sądu okręgowego w Stanisławowie wpłynął akt oskarżenia w sprawie o przestępstwo natury dewizowej. Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności karnej złotnika Suessie Horowitza i jego syna Marka Lazara oraz 19 lekarzy i techników dentystycznych. Oskarżony Horowitz i jego syn, nie mając specjalnego zezwolenia na przetapianie i handel złotem potrzebnym dla celów dentystycznych, przyjmowali od lekarzy i techników dentystycznych złoto w rozmaitej postaci względnie przetapiali je, pobierając wynagrodzenie bądź to w złocie, bądź to w gotówce. Oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy.

ŻAŁOBA

Krótko po śmierci Dickensa pewien Anglik udał się do miejscowości zmarłego pisarza i wstąpił do pobliskiej gospody, wdając się w rozmowę z kelnerem.

— Śmierć p. Dickensa to niewątpliwie wielka strata — rzekł gość z żalem.

— O tak, to wielka dla nas strata — odrzekł kelner — wszystko piwo dla swego domu zakupywał on tylko w naszej gospodzie.

Syntetyczny kauczuk z mchu

Wynalazca przerobił gorzelnię i skradł 28.000 zł.

Przed dwoma miesiącami przyjechał do Warszawy Jan Strzemiński, właściciel majątku w pow. Rawskomazowieckim. Ziemianin poznał w hotelu eleganckiego osobnika, który przedstawił mu się jako inżynier-chemik Oskar Wilczyński.

Po kilku dniach ziemianin zaprzyjaźnił się z inżynierem do tego stopnia, że począł mu się zwierzać ze swoich kłopotów. Opowiedział o ciężkich warunkach materialnych w jakich gorzelnia od szeregu lat jest nieczynna i nie ma funduszów na uruchomienie.

Sympatyczny inżynier zaproponował ziemianinowi swą pomoc. Oświadczył, że niedawno wynalazł sposób fabrykowania gumy syntetycznej z mchu i że można by nieczynną gorzelnię przerobić na wytwórnię gumy syntetycznej. Dowodził przy tym, jak wielkie zyski przyniesie taka wytwórnia.

Ponieważ rzekomy inżynier na poparcie swoich słów przedstawił dokumenty Urzędu Patentowego na swój wynalazek, oferty zagranicznych przedsiębiorstw oraz w różowych barwach malował przyszłość pierwszej w kraju fabryki gumy syntetycznej, Strzemiński zgodził się na przerobienie gorzelni.

Przyszli wspólnicy pierwszej wytwórni gumy syntetycznej z mchu wyjechali do majątku ziemianina, gdzie inżynier przystąpił niezwłocznie do przerabiania fabryki. Prace przygotowawcze i pertraktacje z zagranicą w sprawie dostawy odpowiednich maszyn trwały do grudnia. W okresie tego czasu inżynier był gościem ziemianina, składał wizyty w okolicznych dworach przy czym bawił się znakomicie.

W początkach grudnia Wilczyński oświadczył, że jedna z angielskich fabryk maszyn, doceniając należycie znaczenie gospodarcze mającej powstać fabryki, godzi się wstawić potrzebne maszyny na warunkach kredytowych, po wpłaceniu zaliczki w wysokości 40.000 zł. Ponieważ inżynier posiadał tylko 12.000 zł, pozostałą kwotę dał mu Strzemiński.

Wilczyński pojechał z pieniędzmi do Warszawy, aby uzyskać odpowiednie zezwolenie na przekazanie angielskiej fabryce zaliczki. Od tego czasu wszelki ślad po „wynalazcy" zaginął. Strzemiński przyjechał do stolicy na poszukiwanie wspólnika. Ponieważ mimo usilnych poszukiwań nigdzie go nie znalazł złożył skargę w policji. Okazało się, że sprytnym „wynalazcą" jest znany i notowany wielokrotnie oszust, Majloch Gurnicki, nigdzie niemeldowany.

Z pobranych od Strzemińskiego pieniędzy, przy oszuście znaleziono zaledwie 2.100 zł. Oprócz gotówki, Strzemiński stracił kilka tysięcy wskutek bezcelowej przeróbki gorzelni.

Wykaz ofiar

ZŁOŻONYCH NA RZECZ T-WA POMOCY DLA BIEDNYCH CHRZEŚCIJAN W DĄBROWIE GÓRN. ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH.

Po zł. 100 X. X.

Po zł. 24: Kolonia Francuska H. B.

Po zł. 20: pp. Dyr. Swirtunowie, J. Musiałowie, Z. Rościszewscy;

Po zł. 10: pp. Kaznowski, Kwapiszewscy, Magazyn Współczesny, Bank Udziałowy, Horbatowscy, „Elibor“, R. Morgulcowie, A. Latour, S. Paszkowscy;

Po zł 5: pp. M. Talko, Krygier, R. Gallot, S. Kawa, A. Łypek, J. Skorupski, Hesse, Lachowski, Domaszewska, Stecki, nieczytelny, nieczytelny, H. Chabanet, A. Kiersnowski, Woźniak, Jank...

Po zł. 4: nieczytelny;

Po zł.: 3 pp. Poradowski, Szymczyk, Janiszowski, Saternus, nieczytelny, Cichońscy, P. Kunda, I. Gallot, Owczarkowa, nieczytelny, Helcer, L. Mienkis;

Po zł. 2.50: p. K. Kaczyński;

Po zł. 2: pp. Kroban, J. Lambert, Gębik, nieczytelny, Skórka, Musiałik, H. Kula, Gajgier, R. Rudzki, Chmurak, J. Wilk, Aksamit, Nabrdalik, Utracki, 2 nieczytelne, E. Kaczyńska, A. Goniewicz, Musiałek, Herjan, L. Laborowski, Jachimczyk, W. S.

Po zł. 1.50: pp. Zyllingier, Mioduszewski, Pasztak, Meekier;

Po 1 zł. pp. Walasek, Kruszewski, Czerneda, Merta Nowak, Ciołek, Marszałek, L. Około Kułak, Miklaszewski. Kaniewski, Herszfeld. Tabakowska, Fronłczak, Winkel, Held, Wasilkowska, Dyja, Biechońska, Danecka, Janicki Luboń, Klimaszewscy, Małecki, Sulejewski Zawadzki, Grajdek, Krzemiński, Bielecki. Smolarkiewicz, Skibiński, Pilarz, Szczepańczyk, Wołowiec, Mańka, Paradowski, Śmigielski, Miejszczak, Bardziłowska, J. Pomarski, L. Lesisz. E. Zgadzaj, F. Skarba, Kęsik, Mętlewski, nieczytelny;

Po 0.50 zł. Rzadkowski, Ślęzak, Sińska, J. Osiński, Sobczyński, R. Herszfeld, Cugowski, K. Rurański, S. Bałdys, B. Janikowski, Kośmider, W. Bałdys, Majer, Sztąba, Safjański, nieczytelny, Dybak. E. Cholewińska, R. Malarska;

Po 0.30 zł. Trochówna M., Czarnik.

Po 0.25 zł. Frankiewicz, Kuła, Legomski.

Różne

ZA DŁUGI

mojej byłej żony Emilii Sroka z domu Marszałek nie odpowiadam i płacić takowych nie będę. Bernard Sroka. 7047

POSZUKUJĘ

pożyczki 2 do 3-ch tysięcy złotych. Dam zabezpieczenie i procent b. dobry. Zgłoszenia: Administracja pod „Pewność“. 31

Wesołe drobiazgi

— Ludzie wezmą mnie na języki — westchnął tort, podany do stołu.

— Ale buja — pomyślał solenizant, którému kolega składał życzenia.

Paradoksem jest, gdy zegar chodzi wtedy kiedy stoi, a stoi wtedy kiedy leży.

Zmodernizowane przysłowie: „Gość w dom — wróg w dom“.



— ...a kto przynosi małe bociany, tatusiu?



DLA PIĘKNYCH NARCIAREK!
Prostota, oto czym się odznacza ten sweter dla narciarek. Dla smukłych sportsmenek strój taki jest wprost idealny.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WYKWINTNE

ciastka oraz wszelkie wyroby cukiernicze po cenach umiarkowanych poleca: WŁ. BASZKOWSKI, Dąbrowa, 3-go Maja 4 Hurt! Detal! 4657

MAGAZYN MOD „WIKTORIA“

Sosnowiec, 3-go Maja 28. Poleca na Karnawał: Duży wybór kwiatów balowych. Welony ślubne. Kapelusze wieczorowe. Woalki. 4990

PRASĘ

do kopiowania biurową okazyjnie kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „Kopiał“. 7052

LOKALE

W CENTRUM

Sosnowca pokój umeblowany, łazienka, wygody z utrzymaniem lub bez wynajmę inteligentnemu panu(ni)— od 15 stycznia. Tylko chrześcijanie. Informacje telefon 617-34. 6046

POKÓJ

umeblowany, łazienka, wygody od zaraz Aleja Mireckiego 10 m. 1. 7044

MIESZKANIE

2-pokojowe z kuchnią, wygodami w Blokach Sosnowiec, Jagiellońska 5 do wynajęcia. Do zorca wskaże.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

służąca z gotowaniem zaraz. 3 Maja 9, w podwórzu m. 7. 7028

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61053

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 30 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.